Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 166

Poznań, wtorek dnia 12 kwietnia 1932

Rok XXVII

Powrót Piłsudskiego

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) — Piłsudski wraca do Warszawy przez Rumunję. Powrotu jego spodziewają się w piątek lub sobotę.

W tym czasie wróci także Prystor z Krynicy, dokąd w niedzielę udał się Sławek. (w.)

Pogłoski o zmianach w gabinecie Rzeszy

Berlin, 11. 4. (Tel. wł.) Nie ustają tu pogłoski o ewentualnych zmianach w gabinecie Rzeszy, chociaż nastąpić one miałyby dopiero po wyborach pruskich.

Jutro zbiera się sejm pruski, którego posiedzenie może być ożywione z powodu próby socjalistów przedłużenia przez reformę wyboru premjera urzędowania gabinetu Brauna wobec grożącego mu niebezpieczeństwa natychmiastowego upadku po prawdopodobnym niepomyślnym dla obecnej koalicji rządzącej wyniku wyborów.

D.

Rokowania chińsko - japońskie

Szanghaj, 11. 4. (PAT). Konferencja chińsko - japońska została odłożona bezterminowo.

Biuro Reutera dowiaduje się, że z inicjatywą przerwania obrad wystąpiła delegacja chińska, która miała oświadczyć, że rokowania, prowadzone w ten sposób, należy uważać za zbyt błahe. Delegacja chińska oświadczyła, że pragnie przedstawić sprawę raz jeszcze Lidze Narodów.

Echa zamachu na dr. Luthra

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) — Ofiarą zamachu na dr. Luthra omal nie padł gen. Burhardt Bukacki.

Jechał on tym samym pociągiem do Genewy na konferencję rozbrojeniową. Kula, skierowana w stronę Luthra, wpadła do przedziału, w którym siedział gen. Bukacki i ugrzęzła w oparciu o kilka centymetrów od generała. (w.)

Artykuł gen. Groenera

Berlin, 11. 4. (Tel. wł.) Minister Reichswehry Groener ogłosił w ostatnim numerze „Zeitschrift fuer Politik", poświęconym sprawie rozbrojenia, obszerny artykuł, który bardzo ostro wypowiada się przeciwko postanowieniom traktatu wersalskiego, narzucającym Niemcom rozbrojenie, twierdząc, że są one ukrytą trucizną, wmieszaną w stosunek Niemca do własnego państwa.

W końcu swego artykułu min. Groener podkreśla znaczenie Reichswehry jako czynnika siły, stojącego poza partjami, twierdząc, że jest ona ostatniem oparciem dla autorytetu państwa Czynnika tego nikt nie może pominąć przy decyzjach politycznych.

D.

Podpisanie układu

Moskwa, 11. 4. (PAT.) W komisarjacie spr. zagr. nastąpiło wczoraj podpisanie polsko-sowieckiego układu w sprawie stosunków prawnych na granicy sowiecko-polskiej. Ze strony Z. S. R. R. układ podpisał członek kolegium komisarjatu spr. zagr. Stomoniakow a ze strony polskiej p. Rosiński. Układ wymaga ratyfikacji.

Min. Zaleski o aktualnych zagadnieniach polityki zagranicznej

Rozmowa z przedstawicielami prasy polskiej w Berlinie

Berlin, 11. 4. (Tel. wł.). W Berlinie zatrzymał się przez kilka godzin w przejeździe z Warszawy do Genewy min. Zaleski. Przy tej okazji minister przyjął przedstawicieli prasy polskiej.

Korespondent Wasz miał sposobność zapytać min. Zaleskiego o stanowisku Polski w sprawie konferencji naddunajskiej, a także o stosunek Polski do Francji w tej sprawie.

Polska — odpowiedział min. Zaleski — znajduje się w położeniu specjalnem. Sytuacja w Polsce nie jest tak zła, jak w państwach naddunajskich, dla których natychmiastowa pomoc jest kwestją naglącą. Z drugiej zaś strony położenie Polski nie jest tak dobre, aby mogła ona znaleźć się w szeregu tych państw, które mogą udzielić pomocy bez rekompensaty. Jednak Polska pozostaje w ścisłym kontakcie zarówno z jedną jak i z drugą grupą państw. Toczące się rokowania Polska śledzi uważnie i zastrzegła sobie, że w danym razie we właściwym czasie wysunie swoje dezyderaty.

Na pytanie Waszego korespondenta, jakiego rodzaju będą te dezyderaty, minister odpowiedział, że będą one natury handlowej. Minister podkreślił, że kontakt z Francją jest w tych sprawach bardzo żywy i że pogłoski o rozdźwiękach są zupełnie nieuzasadnione.

W odpowiedzi na pytanie Waszego korespondenta, co jest prawdą w doniesieniu korespondenta „Tempsa" z Pragi, że Czechosłowacja w razie oporu Niemiec przeciwko planowi Tardieu będzie szukała ścisłego sojuszu gospodarczego z Polską jako wyjścia z położenia i jak się Polska ewentualnie do tego ustosunkuje, min. Zaleski odpowiedział, że również z Czechosłowacją rząd polski podtrzymuje najserdeczniejsze stosunki i w tej sprawie się porozumiewa.

D.

Berlin, 11. 4. (PAT.) W przejeździe do Genewy zatrzymał się dziś na kilka godzin w Berlinie min. Zaleski. Bezpośrednio z dworca min. Zaleski udał się do gmachu poselstwa. Po śniadaniu min. Zaleski przyjął przedstawicieli prasy polskiej i udzielił im odpowiedzi na szereg pytań w sprawie bieżących zagadnień polityki.

W kwestji federacji naddunajskiej minister zaznaczył, że Polska, która wywozi do tych państw około 20 proc. swego eksportu, z natury rzeczy interesować się musi wszelkiemi zagadnieniami, związanemi z pomocą, nad udzieleniem której obradowała konferencja londyńska. Szczególnie zainteresowana jest Polska w sprawie ceł preferencyjnych. Z tego względu pozostajemy w ścisłym kontakcie — oświadczył minister — zarówno z państwami, które domagają się pomocy, jak i z temi państwami, które pomoc taką zaofiarować im zamierzają.

Na zapytanie, jak się przedstawia sprawa 2-giej transzy francuskiej pożyczki kolejowej, min. Zaleski oświadczył, że kwestja ta jest przedmiotem narad, które — jak należy przypuszczać — doprowadzą do pomyślnego dla nas załatwienia sprawy. Wchodzą tu w grę wyłącznie trudności natury finansowej, wywołane ogólnym kryzysem. Kapitaliści wszystkich krajów, a w szczególności Anglji i Francji powstrzymują się, jak wiadomo, od wszelkich lokat kapitałów, gdyż naogół papiery wartościowe na rynku europejskim spadły do tego stopnia, że jest prawie niemożliwością lokowanie na giełdach jakichkolwiek nowych papierów wartościowych.

W sprawie Gdańska minister stwierdził, że sprawa obrotu uszlachetniającego, która toczy się od dłuższego czasu, znajdzie niewątpliwie rozwiązanie zgodne z istotnemi interesami Polski, jak również z wymogami Ligi Narodów i to bez względu na zakwalifikowanie ostatnich zarządzeń polskich władz skarbowych przez wysokiego komisarza Ligi Narodów, jako action directe. Pod względem merytorycznym bowiem nie może być wątpliwości, że stanowisko Polski w sprawie obrotu uszlachetniającego jest słuszne.

O godz. 14,40 min. Zaleski odjechał do Genewy.

Proklamacja Hindenburga do narodu niemieckiego

Kanclerz Bruening zgłosił formalną dymisję całego gabinetu, której Hindenburg nie przyjął

Berlin, 11. 4. (PAT). Hindenburg ogłosił dziś proklamację do całego narodu niemieckiego, w której stwierdza, że wierny swej przysiędze, urząd swój będzie piastował z mocną wolą przyczynienia się do utrzymania wolności i równouprawnienia na zewnątrz, a jedności i rozwoju wewnątrz.

Proklamacja nawołuje następnie wszystkich wyborców, niezależnie od tego, czy oddali głosy na jego kandydaturę, czy nie, do utworzenia jednolitego frontu i apeluje o współpracę całego narodu. Zespolenie wszystkich sił narodu jest niezbędne, aby opanować obecną sytuację. Jedynie stojące w zwartym szeregu Niemcy będą dość silne, aby być panem swych losów.

Berlin, 11. 4. (PAT). Zgodnie ze zwyczajem, prezydent Hindenburg przyjął dziś kanclerza Brueninga, który zgłosił formalną dymisję całego gabinetu. W odpowiedzi na to prezydent Hindenburg zwrócił się do Brueninga z prośbą, aby dymisję cofnął i w dalszym ciągu pozostał na stanowisku.

Nieprzyjęcie przez Hindenburga formalnej dymisji gabinetu Brueninga nie przesądza — zdaniem prasy — kwestji zmian, jakie w najbliższym czasie mają nastąpić w łonie rządu Rzeszy.

„Loc. Anzeiger" sądzi, że zmiany te dokonane zostaną dopiero po wyborach do sejmu pruskiego. Dziennik notuje krążące ponownie w kołach politycznych pogłoski o kandydaturach do poszczególnych tek. Na min. spr. wewn. ma być upatrzony dr. Goerdeler, komisarz rządowy kontroli cen. Jako kandydaci do teki min. spr. zagr. wymieniani są sekretarz stanu w Urzędzie spraw zagr. v. Buelow oraz przewodniczący delegacji niemieckiej na konferencję rozbrojeniową Nadolny.

Berlin, 11. 4. (Tel. wł.). Komentarze prasy niemieckiej o wynikach wyborów są, jak można było przewidzieć, po obu stronach nastrojone na ton zwycięstwa. Lewica podkreśla sukces absolutnej większości Hindenburga, prawica zaś przyrost dwóch miljonów głosów Hitlera. Nie ulega jednak wątpliwości, że w gruncie rzeczy Hitler odniósł nowy wielki sukces.

Zarówno lewica jak i prasa hitlerowska drwi z Hugenberga, który w całej tej sprawie odegrał rolę bardzo niefortunną. Prorokuje się tu, że jest to początek końca partji „Deutschnationale". Rozpoczęta niedawno akcja robienia z Hugenberga w jego prasie rodzaju genjusza - zbawcy wygląda w tem świetle bardzo nieszczęśliwie. D.

Paryż, 11. 4. (PAT). Pfeifer w dzienniku „La Republique" podkreśla, że Hitlera poparła głównie ludność Marchji Wschodniej, podczas, gdy zachodnie prowincje przyczyniły się do powodzenia Hindenburga. Wczorajsze wybory w Niemczech wskazują na to, że Rzesza z powrotem odzyskuje spokój i równowagę a polityka przekonywania bierze górę nad polityką pięści. Jest to rzeczą nieobojętną dla Francji.

Wręcz odmiennego zdania są korespondenci berlińscy wielkich pism paryskich. Korespondent „Le Petit Parisien" pisze: „Wyniki dnia wczorajszego są tego rodzaju, że mogą skomplikować sytuację wewnętrzną. Hitler odniósł nowe zwycięstwo moralne, co jeszcze bardziej potęguje dynamikę tego ruchu".

List z Madrytu

Po 10 miesiącach republiki — Życie powszednie — Zanik handlu antykami — Frekwencja w teatrach — Nauczycielstwo górą — Tanie mieszkania

Madryt, w kwietniu.

Republika istnieje „już" w Hiszpanji 10 miesięcy, jednakże reformy, które dotychczas przeprowadzono, nie wpłynęły zasadniczo na zmianę zewnętrznej formy życia w nowym ustroju. Zmiany — owszem są, ale na oko. Dla cudzoziemca Madryt pozostał takim, jakim był rok czy dwa lata temu. Na Puerta del Sol tak samo przewalają się w niedziele, święta i wieczorem w powszedni dzień ożywione tłumy spacerowiczów, tak samo zapełnione są werandy cukierni, kawiarni, tak samo gorące słońce wiosenne grzeje i świeci, a sprzedawcy kwiatów uwijają się po ulicach i placach, ofiarując za parę groszaków swój pachnący towar. Od czasu do czasu wydarzają się starcia policji z opozycją, jak za monarchji, tylko, że w innym sensie, a pisma przynoszą wiadomości o rozruchach w tym albo inny zakątku kraju.

Jednym z pierwszych dekretów nowego rządu republikańskiego był zakaz wywożenia z kraju antyków, zresztą nietylko zakaz eksportu, ale i zakaz obrotu handlowego antykami wewnątrz kraju. Dzisiaj ktokolwiek chce kupić dla siebie np. obraz lub mebel antyczny, musi uzyskać pozwolenie prezydenta danej prowincji. A pozwolenia takie udzielane są z reguły wyjątkowo rzadko. Skutek dekretu był taki, że trzy czwarte magazynów z antykami zamknęło swe podwoje. Na rynku sprzedażnym nie pojawiają się nawet fałszywe antyki, bo ludzie boją się, aby nie wzięto fałszywych za prawdziwe! To też Hiszpanja, a Madryt w szczególności, zalane są teraz meblami ultra moderne. Dyrektor jednej ze szkół artystyczno-zawodowych w Madrycie pochwala ten stan rzeczy.

— Skoro nie wolno handlować antykami, można nareszcie przystąpić do pracy nad stworzeniem nowych form dzieł sztuki.

Frekwencja w teatrach i teatrzykach madryckich wzrosła niepomiernie. Płace zarobkowe robotników i rzemieślników wzrosły znacznie, niekiedy o 200 do 300 proc. Te warstwy ludności, nieźle zarabiające na utrzymanie, mogą sobie pozwolić na rozrywki, i one dziś za-

pełniają wszystkie tańsze miejsca w teatrach madryckich. Teatrom dzieje się więc dobrze i co miesiąc niemal otwiera się, na przedmieściach zwłaszcza, nowy przybytek muzy teatralnej. Poziom przedstawień nie jest jednak zbyt wysoki i w programie przeważają komedje i farsy o dość niewybrednym guście. Ale tłum nowych widzów pragnie łatwej rozrywki.

Rząd republikański, ze względów oszczędnościowych i politycznych, znacznie zredukował liczbę szarż oficerskich. Karjera wojskowa przestała być magnesem, przyciągającym zawodowców. Ogólne natomiast zainteresowanie zwraca teraz na siebie karjera nauczycielska, gdzie warunki materjalne zostały znacznie polepszone. Wszyscy rzucili się zatem do seminarjów nauczycielskich, które są przepełnione.

Kilka dni temu można było podziwiać wywieszone na drzwiach zakładu fryzjerskiego w centrum miasta zawiadomienie treści następującej: „Zakład chwilowo nieczynny z powodu wyjazdu właściciela na egzaminy bakalarskie".

W Madrycie ogromnie spadły w cenie mieszkania. Zwłaszcza staniały większe lokale. Przyczyniła się do tego ucieczka w pierwszych dniach rewolucji bogatszych właścicieli zagranicę. Pozatem wielu właścicieli ziemskich, stale mieszkających w stolicy, opuściło swe wytworne apartamenty i przeniosło się na prowincję, gdzie życie jest tańsze. Dochody tej warstwy społecznej spadły znacznie, a równocześnie wzrosły płace zarobkowe robotników rolnych i dochody dzierżawców.

Osobliwością republikańskiego Madrytu jest t. zw. guardia de asalto, t. j. milicja republikańska. Składa się ona z ochotników, uzbrojonych tylko w pałki gumowe. Lotne oddziały tej milicji w stroju cywilnym przewożone są w razie potrzeby autami ciężarowemi z miejsca na miejsce. J. M.

Tragedja rodzinna we Lwowie

Lwów, 11. 4. (PAT.) Wczoraj wieczorem 12-letnia uczennica 6-ej klasy szkoły powszechnej Urbaniakówna, córka ślusarza kolejowego, który nie żył z żoną, przybyła do mieszkania ojca i, korzystając z tego, że ojciec wydalił się na chwilę z pokoju, schwyciła siekierę i zadała cios w głowę Antoninie Markiewiczównie, kochance ojca. Pogotowie ratunkowe przewiozło ranną do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Sprawczyni nie umiała dokładnie wytłumaczyć przyczyn swego czynu. Ze względu na jej młodociany wiek pozostawiono ją na wolnej stopie.

Upał, deszcze i chłód w Warszawie

Warszawa, 12. 4. (Tel. wł.) W poniedziałek w południe panował w Wraszawie wielki upał. O godz. 15 notowano 27 st. C.

Wieczorem, po deszczu, ogromnie się ochłodziło. Termometr spadł do + 9 st. C. (w.)

Prasa czeska o niepowodzeniu konferencji londyńskiej

Pangermanistyczne dążenia Niemiec — Polska jedynem mocarstwem słowiańskiem — Sprawa unji celnej polsko - czeskosłowackiej i połączenia Polski z Małą Ententą

Praga, 11. 4. (PAT). Tutejsza prasa w obszernych komentarzach omawia niepowodzenie londyńskiej konferencji w sprawie gospodarczej organizacji państw Europy środkowej, stwierdzając, że winę tego niepowodzenia i jego następstwa ponoszą Niemcy i Włochy. Stanowisko Niemiec jest stanowiskiem wyłącznie politycznem i jest wykładnikiem stałych jeszcze w Niemczech dążeń pangermanistycznych do opanowania Europy środkowej i płd.-wschodniej. Niezrozumiałe jest — zdaniem pism — stanowisko Włoch, które bezkrytycznie współdziałają z koncepcją niemiecką.

„Lidowe Listy" w artykule swoim podkreślają, że na konferencję londyńską należało zaprosić również i Polskę, jako jedyne mocarstwo słowiańskie, stanowiące równoważnik tendencyj pangermanistycznych. „Lidowe Nowiny" piszą, że stanowisko Rzeszy, dążącej do supremacji w Europie środkowej, w wypadku urzeczywistnienia się tych tendencyj wywołałoby automatycznie ściślejszy jeszcze związek państw Małej Ententy. Niemcy dążą najwyraźniej w swoim programie do osamotnienia Czechosłowacji. W sytuacji takiej Czechosłowacja poczęłaby się starać o jeszcze bliższe niż obecnie związanie z Polską i na horyzoncie politycznym wyłoniłaby się wówczas kwestja unji celnej czesko-słowacko - polskiej. Mała Ententa, połączona z Polską, potrafiłaby również uregulować swe stosunki z Węgrami, które otrzymałyby skuteczną pomoc gospodarczą i finansową. Niema wątpliwości, że Węgry przyjęłyby taką pomoc, gdyż niema tam bynajmniej chęci zostania nic nieznaczącym czynnikiem w koncepcji pan-germanistycznej.

Wznowienie obrad konferencji rozbrojeniowej

Delegat Stanów Zjednoczonych za zniesieniem wszelkich rodzajów broni o charakterze zaczepnym

Nowy Jork, 11. 4. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że Gibson na konferencji rozbrojeniowej podkreśli pragnienie Ameryki ograniczenia a nawet wyeliminowania sprzętu wojennego o charakterze zaczepnym, jak tanki. samoloty, ciężka artylerja, gazy trujące i łodzie podwodne.

Gibson ma oświadczyć, że St. Zjedn. gotowe są wyrzec się samolotów, służących do bombardowania, jeśli inne państwa zgodzą się na wyrzeczenie się używania łodzi podwodnych.

Genewa, 11. 4. (PAT). Konferencja rozbrojeniowa wznowiła dziś popołudniu swe prace. Odbyło się posiedzenie Komisji głównej, na którem przewodniczący Henderson omówił obecne stadjum prac konferencji. Poddawszy analizie zgłoszone projekty, Henderson położył nacisk na problemat zakazu pewnych rodzajów broni, mających charakter ofenzywy, przyczem jednak stwierdził, że pojęcie to nie jest jeszcze zbyt sprecyzowane.

Następnie Henderson otworzył dyskusję. Pierwszy przemawiał delegat St. Zjedn. Gibson, który podkreślił na wstępie znaczenie problematu bezpieczeństwa. Konieczne jest — oświadczył Gibson — zawieszenie zbrojeń bez stworzenia ryzyka dla bezpieczeństwa państw. Zdaniem mówcy poczucie niebezpieczeństwa, wywołane jest obawą przed inwazją, a obawa inwazji wywołana jest istnieniem pewnych rodzajów broni, które dają napastnikowi przewagę nad stroną broniącą się. Gibson przytoczył fakt, że na początku wojny najsilniejsze fortece zostały zwyciężone przez ciężką artylerję. Również tanki i gazy trujące stanowią broń niezmiernie groźną dla urządzeń obronnych. Zniesienie tych rodzajów broni przywróci obronie przewagę nad napaścią, przewagę, którą posiadała dawniej. Dalej Gibson polemizuje z argumentami, według których zakazy tego rodzaju nie będą przestrzegane w czasie wojny. Gibson prosi przewodniczącego o wyznaczenie rychłej daty dla przedyskutowania i głosowania nad tą propozycją, którą zgłasza w formie rezolucji, wzywającej komisję lądową konferencji do opracowania szczegółowego planu zniesienia tanków i armat o kalibrze ponad 155 mm. i zniesienia wojny gazowej, komisję polityczną zaś do opracowania tekstów, formułujących zobowiązania państw do nie używania tych rodzajów broni w czasie wojny.

Zastrzeżenia delegata niemieckiego — Żądania premjera Tardieu

Genewa, 11. 4. (PAT.) W dalszym ciągu dyskusji komisji głównej konferencji rozbrojeniowej głos zabrali delegat szwajcarski Motta i Simon. Popierali oni gorąco propozycje delegata amerykańskiego Gibsona.

Simon oświadczył, że W. Brytanja mimo, że posiada tanki i ciężką artylerję, gotowa jest do ofiary, jaką byłoby dla niej zniesienie tego rodzaju broni, gdyż zmniejszałoby to możliwość napaści. Zniesienie tych rodzajów broni — zdaniem Simona — miałoby trojakie konsekwencje: 1) stanowiłoby poważną redukcję zbrojeń, 2) zmniejszyłoby ciężary finansowe zbrojeń, 3) usunęłoby jedną z przyczyn niepewności.

Delegat niemiecki Nadolny zapowiedział, że delegacja niemiecka zażąda zmiany tekstu art. 1 konwencji w tym duchu, aby zawierał on nietylko ograniczenie, lecz i redukcję zbrojeń. O ile chodzi o propozycje amerykańskie, to delegat Niemiec popiera je, ale uważa za niewystarczające. Nadolny przypomina, że delegacje niemiecka oraz włoska zgłosiły propozycje, idące dalej. Niemcy — oświadczył Nadolny — nie mogłyby się zadowolić konwencją, któraby ograniczała się do tego, co proponuje delegat amerykański.

Przewodniczący Henderson zaproponował, aby propozycja amerykańska odesłana została do prezydjum, któreby zadecydowało, kiedy ma być dyskutowana.

Premjer Tardieu przypomniał, że Francja jest za umiędzynarodowieniem ofensywnych rodzajów broni. Propozycja amerykańska dotyczy tylko zbrojeń lądowych z pominięciem morskich i powietrznych. Jest sprzeczna z tezą Francji o współzależności zbrojeń, przy której Francja musi obstawać bez względu na posiadanie granic zarówno lądowych, jak i morskich a także kolonij. Propozycja amerykańska jest więc, zdaniem Tardieu, niedostateczna, tembardziej, że nie przewiduje ona w przeciwieństwie do propozycji francuskiej ani kontroli ani sankcyj.

Po wywodach paru mówców przewodniczący oświadczył, że propozycja amerykańska została odesłana do prezydjum wraz z uwagami, sformułowanemi przez premjera Tardieu.

Weyssenhof laureatem m. Warszawy

Warszawa, 11. 4. (PAT). Jury nagrody literackiej m. Warszawy przyznało na posiedzeniu w dn. 11 b. m. nagrodę literacką na r. 1932 w wysokości 10.000 złotych Józefowi Weyssenhofowi.

Urzędowe ogłoszenie nazwiska laureata oraz motywów orzeczenia jury nastąpi w dn. 3 maja, wręczenie zaś nagrody i dyplomu nastąpi na jednem z posiedzeń Rady miejskiej w miesiącu maju.

Zapadnięcie się mostu na Łabie

Praga, 11. 4. (PAT.) W pobliżu Hradec Kralowe w Przedmierzycach zapadła się część mostu na Łabie prawdopodobnie wskutek podmycia fundamentów. Most pociągnął za sobą elektrownię, która była z nim połączona oraz jaz. Wypadek nie spowodował ofiar w ludziach, gdyż jeden z robotników zorjentował się w sytuacji i ostrzegł przechodniów.

Elektrownia wybudowana była jeszcze przed 14 laty i zaopatrywała w prąd znaczną część okolicy. Szkody obliczają na 15 miljonów koron.

ARKADY FIEDLER

WŚRÓD KOROADÓW NAD IVAHY

ILUSTROWANA POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

48)

Pazio, rad nie rad, spełnia moje życzenie. Rechot natychmiast ustaje i już nigdy się nie powtórzy. Bastjon z pod zmrużonych powiek rzuca ku mnie przelotne spojrzenie. Bez słów dziękuje mi. Tak, jesteśmy przyjaciółmi.

Tego samego dnia syn Bastjona strzyże mi włosy, które od trzech miesięcy nie były strzyżone. Przycina mi według koroadzkiej mody, tworząc czuprynę, podobną do wianuszka Franciszkanów. Używa do tego nożyczek tak ohydnie tępych, że doznaję istnych „indjańskich katuszy". Z bólu łzy cisną mi się do oczu. Na szczęście wytrzymuję do końca, a potem Pazio oświadcza, że nasza pozycja wśród indjan coraz bardziej się wzmacnia.

XL.

Nad Ivahy jest bardzo gorąco i duszno, niema chyba gorętszej okolicy w całej Paranie. Żarliwe słońce wyczarowuje przepych puszczy, pieści ją i ożywia najcudniejszemi motylami morpho, w których metalicznych skrzydłach się odbija; lecz to samo słońce zadaje równocześnie największą udrękę istocie ludzkiej. Człowiek przez cały dzień kona i dopiero ożywia się, gdy straszliwy ogień zachodzi za lasami. Wtedy wśród ludzi krąży kuja szimaronu, łatwiej powstaje uśmiech, a odważniejsza myśl snuje marzenia i legendy.

Snuje legendę o białym kampie. — Hen pośród ponurej puszczy, na dalekim zachodzie istnieje szczęśliwy step, na którym pełno wszelakiego zwierza. — Wszystkie zwierzęta są tam białe, a kto odnajdzie kamp i obejmie go w posiadanie, stanie się człowiekiem najszczęśliwszym. Nikt jeszcze białego kampu nie widział, z wyjątkem pewnego indjanina, który przed wielu laty, zbłądziwszy w czasie polowania, odkrył go przypadkiem. Pobiegł szybko do swego tolda, a biec musiał ośm dni i chciał wrócić na kamp wraz z przyjaciółmi, lecz kampu już nigdy nie odnalazł. Ustronie jak gdyby zapadło się w puszczy. I od tego czasu wszyscy ludzie o kampie szczęśliwym marzą, ale nikt go nie ujrzał.

— To nieprawda! Szczęśliwy kamp już dawno odkryty! — stwierdza sucho kapiton Zinjo, który nie wierzy w cuda Jest to kampo Sebastao między Ivahy a rzeką Paranapanema. Żyją tam ludzie i mają takie same troski jak my.

Lecz Bastjon, Jolico, Tonico i reszta wierzy w istnienie nieodkrytego, szczęśliwego kampu.

Villa Ricca jeszcze bardziej przykuwa wyobraźnię leśnego człowieka. Villa Ricca — Bogate Miasto! Już sama nazwa wywołuje dreszcze rozkoszy. Villa Ricca to nie legenda, to echo dalekiej, zamglonej, lecz rzeczywistej przyszłości. Chyba, że legendarną była twórcza prężność i siła woli, z jaką trzysta lat temu jezuici stworzyli Bogate Miasto w pośrodku najgłuchszej, najniedostępniejszej puszczy nad Ivahy, u ujścia rzeki Corumbatai. Kwitnące, ludne miasto indjan, którzy kierowani mądrą ręką, wykazali wybitne zdolności cywilizacyjne, tak wybitne, że wzbudziły zazdrość złych sąsiadów. Przyszły ze stanu Sao Paulo liczne falangi zbirów, zwabione złotem Bogatego Miasta i sprawniejsze orężem, miasto ograbiły, ludność wycięły w pień, a domy i liczne kościoły w perzynę puściły. Las pokrył ponure zgliszcza, a razem ze zgliszczami złote kielichy i bezcenne posągi apostołów, ukryte przed zbrodniczą ręką grabieżcy. Od tego czasu, przez trzysta lat, mieszkańcy leśni, siedząc wieczorami przy ognisku, marzą o złocie, ukrytem w ruinach Villa Ricca. Marzą też i o tem, że w tych ruinach leży pogrzebana wiara indjan w lepszą jutrzenkę.

Tak sobie opowiadamy wieczorem w ranszy kapitona Zinja. Indjanom oczy błyszczą przy blasku ogniska. Błyszczą i z tej racji, że oczekujemy wysłańca, który rano poszedł gdzieś w głąb lasu do tajnej gorzelni po kaszasz czyli wódkę z trzciny cukrowej. Nareszcie posłaniec wraca. Wręcza Zinjowi wódkę i resztę z dwudziestu milrejsów. Zinjo przelicza i zaniepokojony mruczy. Przeliczają Jolico i Bastjon i stwierdzają to samo: brak jednego milrejsa i sześćset rejsów. I Pazio przelicza. Rzeczywiście brak pieniędzy.

Miny rzedną. Domysły, kombinacje, podejrzenia. Przykre zajście sprowadza nas na ziemię i gasi oczy. Dwie godziny trwa smutna debata na temat: czy oszukał, czy się tylko pomylił ten, co sprzedał kaszasz. Po dwóch godzinach Pazio wykrywa: omylił się. Bilon dwumilrejsowy jest podobny do czterystorejsowego, dlatego sprzedający pomylił jedno z drugiem i miast dwóch milrejsów wypłacił czterysta rejsów. Więc brak jednego milrejsa i sześćset rejsów.

— Si, si, si — chrząkają indjanie z uznaniem.

Ale rozmowa już się nie klei. Villa Ricca na dziś pierzchła zbyt daleko. A ponieważ kaszasz jest raczej obskurną trucizną niż wódką i śmierdzi jak szatańskie paskudztwo, więc zabieram się do domu na spoczynek. Paziowi nie w smak odchodzić. Zostaje, bo w butelce jest jeszcze wiele wódki.

Odchodzę sam.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Wtorek, 12 kwietnia 1932.

Słońce: wschód 5,02 — zachód 18,46 — długość dnia 13 godzin 44 min.
Księżyc: wschód 7,34 — zachód 1,20 — przed pierwszą kwadrą.
Kal. rzk: Konstancja P. — jutro Hermenegilda.
Kal. słow.: Lubosław — jutro Przemysław.

Zebrania

Dziś o 17,30 Tow. Handlarzy Targ. — zebranie kwartalne w Domu Królowej Jadwigi;
o 19,30 Koło Tow. Rękodzielników, w lokalu Nowy Rynek 4;
o 20 „Sokół" (Jeżyce), u p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Tow. Przemysłowców (Św. Łazarz), w lokalu ul. Marsz. Focha 62;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców (fryzjerzy), u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a.
Jutro o 10,30 Konferencja w sprawie ubezpieczenia gradowego w Starostwie Krajowem;
o 19,30 „Sokół" (sekcja lekkoatletyczna), w salce na boisku sokolem;
o 20 Tow. Przemysłowców (Jeżyce) — walne zebranie u p. Jaszyka, ulica Kraszewskiego 16.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Białym Orłem, Stary Rynek 41 — Apteka Św. Piotra, ul. Półwiejska 1. — Apteka Św. Marcina, ul Fr. Ratajczaka 12. — Apteka Śródecka, Rynek Śródecki 1.
Wilda: Apteka „Fortuna", Górna Wilda 96 — Apteka przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3.
Jeżyce: Apteka Mickiewicza, ul. Mickiewicza 22 — Apteka „Pod Opatrznością Boską", ul Dąbrowskiego 76.
Łazarz: Apteka p. Plucińskiego, ul Marszałka Focha, narożnik ul. Niegolewskich.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

Lekarska Poradnia Przedślubna Polskiego Tow. Eugenicznego, św. Marcin nr. 59, I. ptr., udziela porad bezpłatnie. — Kobiety: w poniedziałki od godziny 17—18; mężczyźni: we wtorki od godziny 17—18.

Pogrzeby

Dziś: Śp. Wawrzyna Leitgebra o godz. 16 ul. Marsz. Focha 146. — Śp. Petronili z de Sladoviców Serda-Teodorskiej o godz. 16 z kaplicy szpit. wojskowego. — Śp. Heleny Wremblowej o godz. 16 z kaplicy Św. Józefa.

TEATRY

Teatr Polski: Dziś — „Sprawa honorowa".
Teatr Nowy: Dziś — „Marius".
Teatr Wielki: Dziś — „Królowa kina". (Występ Wł. Bratkiewicza).

24-ta Loterja Państwowa

(Nieurzędowa).

Wczoraj w 25 dniu ciągnienia 5 kl. 24-tej P. P. L. Kl. główniejsze wygrane padły na numery następujące:
5 000 zł — nr. 122 348,
500 zł i premja 5 000 zł — nr. 58 943,
250 zł i premje po 5 000 zł — nr. 719, 38 432, 57 873 i 138 697.

Samobójstwo kolejarza

W lesie przy torze kolejowym pomiędzy Bydgoszczą a Maksymiljanowem znaleziono na drzewie zwłoki wisielca w mundurze kolejowym. — Stwierdzono, że jest to 37-letni Zygmunt Klepczyński, pracownik warsztatów kolejowych w Bydgoszczy (ul. Średnia 43).

Klepczyński od dłuższego czasu cierpiał na rozstrój nerwowy. W noc, poprzedzającą samobójstwo, Klepczyński w napadzie szału zdemolował urządzenie mieszkania, porwał w kawałki odzież i pościel i nad ranem opuścił mieszkanie. Nieszczęśliwy błąkał się przez dłuższy czas w pobliżu toru kolejowego niedaleko miejsca, gdzie popełnił samobójstwo.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do kostnicy bydgoskiej. (k.)

Zaczadzenie gazem

W mieszkaniu przy Wielkich Garbarach 21 usiłowała popełnić samobójstwo przez zaczadzenie się gazem 35-letnia Ludwika Kachlicka. Desperatka zamknęła się w łazience i otworzyła kurki gazowe. Zauważyła to jednak służąca i zawezwała pomoc. Po wyłamaniu drzwi okazało się, że p. Kachlicka była już nieprzytomna. Dopiero po dłuższych zabiegach lekarskich zdołano desperatkę przywrócić do życia.

Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55) przewiozło ją do lecznicy miejskiej w stanie bardzo ciężkim. (k.)

Pochód zwierząt na ulicach miasta

Tydzień propagandy opieki nad zwierzętami

W ubiegłą niedzielę rozpoczął się Tydzień Opieki nad zwierzętami. W południe odbył się korowód po mieście. O godzinie 11 wyruszył z Ogrodu Zoologicznego pochód, który przeszedł ulicami miasta i po okrążeniu pl. Wolności powrócił do Ogrodu Zoologicznego. Pochód stanowił żywą propagandę dla idei opieki nad zwierzętami. Wozy były przybrane w odpowiednie afisze, wieziono różne zwierzęta, a napisy zwracały uwagę na cel Tygodnia.

O godz. 13 w Ogrodzie Zoologicznym rozpoczął się konkurs psów. Dorywcza ta impreza, zapoczątkowana doraźnie przez Tow. Opieki nad Zwierzętami, cieszyła się wielkiem powodzeniem. Właściciele i lubownicy psów przedstawili około 50 psów. Między zgłoszonemi do konkursu psami były liczne piękne, rasowe okazy. Jamniki, dogi, wilki, foksteriery, setry i psy razy bernardyńskiej ubiegały się o pierwszeństwo. Do komisji oceniającej wchodzili pp.: prof. dr. Runge, dr. Wiesław Rakowski, dr. Witkowski i prezes Tow. Opieki nad Zwierzętami, ppłk. rez. K. Chłapowski. Ostatni przemówił na rozpoczęcie Tygodnia i rozdał nagrody. Właściciele trzech najlepszych i najlepiej utrzymanych psów rasowych otrzymali nagrody. Pozatem wydano dyplomy za psy rasowe, oraz dyplomy za dobrze utrzymane psy.

Wczoraj wieczorem z okazji Tygodnia znany przyrodnik p. prof. dr. Adam Wodziczko w sali 17 Coll. Minus o godzinie 20 wygłosił wykład na temat: „Ideologja ochrony zwierząt, a ruch ochrony przyrody." (k)

Wisła pod Świeciem wylała

Kościół farny w Świeciu zalany — Komunikacja z Chełmnem przerwana

Starogard, 11. 4. (PAT). Ze Świecia donoszą, że Wisła pod Świeciem wylała, osiągając poziom 4.80 m. ponad stan normalny. Woda przybiera w dalszym ciągu. Fale Wisły zalały Ostrów Świecki, oddzielając od miasta wzgórze z basztą zamkową. Woda wtargnęła w Świeciu do kościoła farnego, zalewając posadzkę.

W przechowie pod Świeciem woda zalała wiele zagród. Istnieje obawa przerwania nowo wybudowanej tamy pod Głogówkiem. Podjęto prace nad umocnieniem tamy. Na całej przestrzeni od Chełmna do Świecia Wisła przedstawia wielkie jezioro, z którego wyłaniają się wierzchołki drzew oraz dachy zalanych domów. Komunikacja z Chełmnem jest przerwana. Wskutek wylewu Wisły wieś Zurowska Kępa została zalana. Ludność ewakuowano.

Warszawa, 11. 4. (PAT). Wczoraj w południe nastąpił punkt kulminacyjny przyboru Wisły pod Warszawą przy poziomie 4,40 m.

Sytuacja oceniana jest spokojnie.

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE"

Dziś i codziennie: Najnowsze arcydzieło filmowe realizacji genjalnego E. A. Duponta, niezapomnianego twórcy filmów: **„Varinte" i „Moulin Rouge"**

SALTO MORTALE

W rolach głównych:
GINA MANES — głośna gwiazda ekranu
ROGER MAXIME — DANIEL MENDALLE

Genjalna reżyserja! Mistrzowska gra artystów! Wstrząsające momenty! Efektowne sceny cyrkowe! Cudowne sceny miłosne! Groza, napięcie, upojenie!

„Słońce" dla wszystkich! z 363 **Wszyscy do „Słońca"**

Życie dziecka Lindbergha w niebezpieczeństwie

Bandyci otrzymali 50 tys. dolarów, ale dziecka nie zwrócili

Nowy Jork, 11. 4. (PAT). Lindbergh zgodził się na podanie do wiadomości publicznej numerów banknotów, które wpłacił jako okup za dziecko osobom, które go oszukały, dziecko bowiem — jak wiadomo — nie zostało zwrócone.

Ujawnienie numerów tych banknotów ułatwi niewątpliwie wyśledzenie przestępców.

Hopewell, 11. 4. (PAT.) Mimo wpłacenia okupu w kwocie 50 000 dolarów, Lindbergh dotychczas dziecka nie odzyskał. Żona Lindbergha jest ciężko chora i zupełnie złamana z powodu ciągłych zawodów, jakich doznała.

Obawiają się, że wskutek powiadomienia policji o numerach banknotów, jakie Lindbergh wypłacił złoczyńcom, życie dziecka jest w niebezpieczeństwie.

Rodowód Hitlera

Wiedeń, 11. 4. (Tel. wł.) Nadzwyczajne wydanie dziennika „Sonn- und Montagszeitung" ogłasza korespondencją swego wysłannika, który udał się do Brau, celem sprawdzenia pochodzenia Hitlera.

Dziennik ogłasza wyciąg metrykalny, z którego wynika, że ojciec Hitlera był dzieckiem nieślubnem i w roku 1877 z powodu pewnej sprawy spadkowej zmienił nazwisko Schickel-Gruber na Hitler. W 12 lat później przyszedł na świat Adolf Hitler, który uczęszczał do szkoły realnej, ale ukończył jedynie 3 klasy. Następnie Adolf Hitler był meldowany w Wiedniu jako student-malarz i literat. W 1914 r. był on uznany przy poborze jako niezdolny do służby wojskowej i dopiero w 1916 r. został wysłany na front zachodni.

Ptactwo wróciło

Bociany, żórawie, dzikie gęsi i kaczki, pliszki i inne ptactwo przelotne od paru dni jest w Polsce i to zarówno na południu, jak i na północy.

Niedługo zapewne zlecą i jaskółki.

28.000 samochodów w Polsce

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na terenie całej Polski jest zarejestrowanych 36 737 pojazdów mechanicznych (oprócz wojskowych). Na każde 10 000 mieszkańców przypada 11,4 pojazdów mechanicznych.

Wśród ogólnej liczby pojazdów mechanicznych znajduje się 27 964 samochodów, w tem 22 163 aut osobowych i 5 801 ciężarowych. Na ogólną liczbę aut osobowych składa się 33 964 samochodów prywatnych i urzędowych, 5 152 dorożek samochodowych, oraz 3 147 autobusów.

Oprócz samochodów, zarejestrowano w całej Polsce 8 047 motocykli oraz 726 innych pojazdów mechanicznych.

Wiadomości potoczne

KRONIKA MIEJSCOWA

— * **Dnia 8 bm. zmarła** w Zakładzie Przemienienia Pańskiego śp. Petronila Serda-Teodorska, żona generała w st. sp. prezesa Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu. Nieboszczka była córką śp. Mate de Sladovica, właściciela dóbr i posła na b. sejmy chorwacki i węgierski. Pielęgnując tradycje narodowe w rodzinie i domu a wychowawszy dzieci po polsku, przyczyniła się do zbliżenia polsko-jugosłowiańskiego.

Zarząd Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego składa swemu prezesowi wyrazy głębokiego współczucia a członków Stow. prosi o wzięcie udziału w pogrzebie, który się odbędzie dziś, we wtorek o godz. 16 z kaplicy szpitala wojskowego (Wały Zygmunta Augusta) na cmentarz garnizonowy. Za zarząd Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego: Bohdan Jarochowski, wiceprezes; dr. Woźniak, sekretarz.

— * **Uroczysta nowenna ku czci Św. Antoniego Padewskiego.** W każdy wtorek o godz. 9 rano odbywa się msza św. w kościele OO. Franciszkanów przy wystawionym Najśw. Sakramencie oraz uczczenie relikwij Świętego, wieczorami zaś o godz. 7 nabożeństwo, kazanie o Św. Antonim, błogosławieństwo Najśw. Sakramentem i ucałowanie relikwij Św. Antoniego.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś pełna werwy i humoru komedja K. Dunin Markiewicza i Fijałkowskiego p. t. „Sprawa honorowa". Komedja ta, to rzadkie zjawisko, zmuszające swym wyjątkowym humorem do serdecznego śmiechu i oderwania się od codzienniej nudy i troski.

Z Teatru Nowego

„Marius" — grana obecnie codziennie najgłośniejsza nowość europejska — przyjmowana jest entuzjastycznie przez wyborową publiczność poznańską, tłumnie spieszącą na to oryginalne i wartościowe widowisko.

Olbrzymie powodzenie „Mariusa", granego wszędzie zagranicą po kilkaset razy, tłumaczy się wysokim poziomem literackim, odbiegającym od metody tanich efektów. Świetną obsadę stanowi cały zespół Teatru Nowego z p. Cieszkowską i Czajkowskim w rolach głównych.

Z Teatru Wielkiego

Dziś i jutro „Królowa Kina", której powodzenie dzięki znakomitemu wykonaniu całego zespołu wzrasta z każdem przedstawieniem. Dyryguje p. Bolesław Tyllia.

Najbliższą premjerą operetkową będzie wesoły utwór znakomitego polskiego kompozytora Swierzyńskiego p. t. „Czar Munduru". Przedstawienie „Królowej Kina" kończy się przed g. 11.

„Carmen" z W. Wermińską

We czwartek w operze Bizeta „Carmen" wystąpi raz tylko jeden światowej sławy odtwórczyni roli tytułowej, p. Wanda Wermińska, którą triumfalne występy w wielkiej operze w Wiedniu wysunęły na czoło największych artystek dzisiejszej doby. Partnerami świetnej śpiewaczki będą tenor królewskiej opery w Turynie p. R. Peter w roli Don Josego, oraz wybitny baryton opery warszawskiej p. E. May w partji toreadora.

Z Teatru Narodowego

(ulica Franciszka Ratajczaka 21)

W niedzielę, 17 bm., o godz. 17 i 20 odbędzie się premjera jednej z najpiękniejszych sztuk polskiego repertuaru p. t. „Zaczarowane koło" Lucjana Rydla. Premjera „Zaczarowanego koła" wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie ze względu na pierwszorzędną obsadę, jak również i wystawę sztuki, której dekorację projektuje prof. Stan. Jarocki. Ceny miejsc niebywale niskie, bo od 50 gr do 1,50 zł. Bilety w firmie A. Szrejbrowski, ulica Gwarna 20.

Zapisy na członków wspierających T. C. L. przyjmują wszystkie redakcje miejscowych pism. Biura Zarządu T. C. L. znajdują się przy ul. św. Marcina 37, tel. 10-50, gdzie przyjmuje się zapisy na członków.

W cieniu niebotyków amerykańskich...

Pod tym tytułem wygłosi łaskawie niezmiernie ciekawy odczyt w piątek, dnia 22 bm., o godz. 20 w sali 17 Collegium Minus ks. red. Nikodem Cieszyński o swych wrażeniach z podróży po Ameryce półn.

Cały dochód z odczytu przeznacza ks. red. Cieszyński na Stow. Pań Św. Wincentego a Paulo, dzielnicy Św. Łazarskiej.

Wstęp dla dorosłych 1 zł, dla młodzieży 30 gr.

Program pobytu wycieczki angielskiej

Dziś o godz. 7,30 rano przybywa do Poznania wycieczka uczniów „Haileybury College", którą powita na dworcu imieniem Tow. Polsko-Angielskiego p. dyr. Ligocki na czele Komitetu przyjęcia.

Popołudniu odbędzie się w „Teatrze Szkolnym" przedstawienie dla gości, na którego program składają się przeważnie tańce narodowe w wykonaniu młodzieży gimnazjalnej. Następnie o godz. 16 Tow. Polsko-Angielskie podejmować będzie wycieczkę podwieczorkiem w lokalach „Resursy Kupieckiej" (Zwierzyniecka 12). — W czasie podwieczorku członkowie Towarzystwa, których prosi się o liczny udział, będą mogli swobodnie pogawędzić z gośćmi.

O godz. 7,30 wieczorem odbędzie się w Teatrze Polskim wielkie przedstawienie szekspirowskiego „Juljusza Cezara" w języku angielskim. Kulturalny Poznań będzie miał rzadką okazję wsłuchania się w klasyczną dykcję teatru angielskiego, odtworzoną niewątpliwie z beznaganną czystością i wysoką kulturą literacką. Ciekawych będzie niewątpliwie wielu.

* * *

Gdynia, 11. 4. (Tel. wł.) Na statku „Warszawa" przybyła dziś rano o 7 do Gdańska wycieczka kółka dramatycznego angielskich studentów z „Haileybury College".

Po zwiedzeniu Gdańska goście przybyli w południe do Gdyni, gdzie z pokładu holown. „Ursus" obejrzeli port. Po odegraniu popołudniu w auli szkoły morskiej sztuki „Juljusz Cezar", planują wyjazd do Poznania o godz. 19,13.

S. B.

Zwolnienie jubilera Wabińskiego

Warszawa, 11. 4. (PAT.) Jak donosi prasa, władze prokuratorskie po zakończeniu śledztwa przeciwko jubilerowi Wabia-Wabińskiemu zwolniły go z aresztu za kaucją 5 000 zł.

Afera bankiera Kwinty

Warszawa, 11. 4. (PAT.) Dokładna ekspertyza monet, skonfiskowanych u wspólniczki bankiera Kwinty, Gouglerowej, ustaliła wartość tych monet na 80 000 zł.

Wśród skonfiskowanych monet znajdują się sztuki o dużej wartości numizmatycznej.

Od dziś w Kinie „Metropolis"

Początek seansów o godzinie 4,30 — 6,30 — 8,30

W KINIE „APOLLO"

Już jutro olśni cały Poznań najnowsze arcydzieło J. v. Sternberga

„SZANGHAI-EXPRESS"

MARLENA DIETRICH — ANNA MAY WONG — CLIVE BROOK

Stronnictwo Narodowe

Koło Jeżyce

Zebranie plenarne odbędzie się we wtorek, 12 b. m. o godz. 20-tej w sali p. Tomikowskiego, ul. Szamarzewskiego nr. 18. Referat pod tyt. „Czy będzie lepiej?" wygłosi p. mec. dr. Szeib. O liczny udział prosi ZARZĄD.

Spadł w przepaść

Insbruk, 11. 4. (Tel. wł.) Śmiertelny wypadek wydarzył się w górach w niedzielę. W czasie wycieczki na nartach w Alpach tyrolskich spadł w przepaść w pobliżu Maierhofen student niemiecki z Drezna, ponosząc śmierć na miejscu.

Wybuch w kopalni

Lipsk, 11. 4. (PAT). W kopalni węgla brunatnego w Nittleben (Saksonia) nastąpił silny wybuch. Pali się około 500.000 cent. miału węglowego. Straż pożarna pracuje dzień i noc nad zlokalizowaniem pożaru.

Z WIELKOPOLSKI

— * **Grodzisk.** (Teatr.) Tutejsi Harcerze odegrali na sali Strzelnicy sztukę pod tyt. „Stanko Powstaniec". Amatorzy wywiązali się z swych zadań dobrze. Sztuka cieszyła się powodzeniem. Również tego samego dnia wystawiało na sali p. Węclewiczowej Tow. Robotników Katolickich dwie sztuki „Pan Chciwski" i „Żyd w beczce", przy udziale dość licznej publiczności. (gp)

KRONIKA FILMOWA

Kino „Słońce" wyświetla film pod tyt. „Salto mortale". Osnuty na tle życia cyrkowców, ma silne dreszczyki i momenty, w których nerwy widzów dochodzą do wielkiego napięcia, ale sensacyjność ta nie wpłynęła ujemnie na całość roboty reżyserskiej. Fabuła dramatyczna jest umiejętnie wystopniowana. Produkcja karkołomnego salto mortale powtarza się kilkakrotnie, a reżyser potrafił pokazać ją coraz to inaczej, tak, że zaciekawnie nie spada, lecz potęguje się. Życie cyrku przedstawione jest nieszablonowo i niebanalnie. Film warto zobaczyć, chociaż osoby ze słabemi nerwami denerwują się na nim porządnie. Dla wielu będzie to znów atrakcją.

Nadprogram — ciekawy tygodnik filmowy Foxa. (ver.)

Kino „Muza" wyświetla film pod tyt. „Kozacy dońscy". Treścią filmu są smutne dzieje miłości Andrzeja, oficera rosyjskiego i pięknej Nataszy. Andrzej nie ze swej winy staje się wykolejeńcem, który wstępuje do rozbójników. Jest świadkiem tragicznej śmierci Nataszy, którą pochwycili jego towarzysze. Ścigany przez żandarmów, musi uciekać, nie widząc przed sobą żadnej lepszej przyszłości. — Film jest zrobiony poprawnie. H. A. Schlettow od czasu sukcesu, jaki przyniosła mu jego kreacja w filmie „Wołga, Wołga", chętnie wraca do tematów rosyjskich i widać, że w tego rodzaju rolach dobrze się czuje. Oprócz Schlettowa na wyróżnienie zasługuje Kowal-Samborski. (Ga.)

Kino „Aurora" wyświetla dwa filmy: „Ekscentryczny jegomość" i „Rozpętane żywioły". Douglas Jackson zakochał się w Dulcynei Winn. Dulcynea, opiekując się sporą gromadką dzieci biednych robotników, potrzebuje na to dużo pieniędzy. Ekscentryczny Douglas postanowił zdobyć za każdą cenę środki pieniężne dla Dulcynei. Niestety wziął się do rzeczy niezbyt zręcznie. Mimo to udało mu się zdobyć rączkę panny Dulcynei. Film jest sympatyczną komedją. Role główne kreują: Douglas Fairbanks, Marqueritte de la Motte i Barbara la Marr.

Drugi film jest typowym udatnym amerykańskim dramatem z świetną parą amantów Ronaldem Colmanem i Vilmą Banky w rolach Barbary Worth i pełnego energji inżyniera Millard'a. (Ga.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Polskie Stowarzyszenie Złotego Krzyża
LWOW, Plac św. Ducha L. 1

do którego należą urzędnicy państwowi, sędziowie, nauczyciele szkół akademickich i średnich w czynnej służbie i emeryci, zawiadamia swoich członków, że prospekty dotyczące **pensjonatu „Świt" w Krynicy i mieszkań w willi „Mimoza" w Truskawcu** można już otrzymać za zwrotem kosztów druku po 20 gr. i 10 gr. na porto. — Zgłoszenia o przydział miejsca należy nadesłać do dnia 30 kwietnia b. r. Komunikat o ulgach w innych Zakładach, mianowicie w Karlsbadzie, Badenie, Abacji, Cieplicach trenczyńskich i Piszczanach wyjdzie z druku w połowie kwietnia.

zw 14210

Drzewa i krzewy, winorośle,

róże, dalje, bzy, byliny, szparagi

poleca po zniżonych cenach **Szkoła Ogrodnicza w Koźminie** Cenniki bezpłatnie. (Wystawia na Targach Ogrodniczych w Poznaniu od 9—12. IV. 1932). nw 9 763

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 12 kwietnia r. b. o godz. 16 w Poznaniu ul. Chwaliszewo 70 sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: **kasę rejestracyjną „National"** z 361

St. Nowak, kow. sąd. z pol., Poznań, Pocztowa 11 Tel. 5418

Jedyny Wielki Hotel Polski w Paryżu

właściciel **Jan Popiacki**

1 rue du Commandant Guillbaut et 6 Av. de la Reine.

Upraszam uprzejmie Rodaków, przybywających do Paryża, odwiedzić mój hotel. Jechać **z Gare du Nord** metrem do Porte **St. Cloud.** Należy telefonować mi po autokar „Molitor" 12-21. Ceny pokoju od 15 fr., z utrzymaniem od 30 fr. WPanowie organizatorzy wycieczek korzystają z bezpłatnego pokoju i utrzymania, wycieczkowcy ze zniżek. dp 2 981

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Młoda
i dzielna biurowa z polsk. i niem. obeznana z wszelkiemi pracami administracji biura handlowego, szuka od 1. 6. odpowiedniej posady, ewentualnie z utrzymaniem. Łaskawe oferty pod „Zamiejscowa", Bydgoszcz I., Poste-restante zdw 47 252

Uczciwa
dziewczyna z skromnem gotowaniem szuka posady od 15. Oferty Kurjer Poznański zdw 47 236

Dziewczyna
z gotowaniem poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 47 330

Mechanik
samodzielny z dyplomem mistrza poszukuje pracy. Znajomość dokładna maszyn parowych kotłów, maszyn rolniczych. Łaskawe oferty Orędownik zd 47 160

Starsza
dziewczyna, uczciwa, czysta, szuka posady do wszystkiego z gotowaniem od 1 5. Oferty Kurjer Poznański zdw 47 225

Praczka
szuka prania Kokotkiewicz. Północna 30. zdw 47 241

Hafciarka
lat 19 inteligentna, biegła w pracy szuka jakiejkolwiek posady, najchętniej do składu (branża obojętna). Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdw 47 229

Posługi
lub prania poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdw 47 290

Przedpłata na kwiecień 1932, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr, na stronie czwartej 100 gr, na stronie drugiej 120 gr, przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 3,30 w nagłych wypadkach do godz 22 u stróża do wydania wieczornego „drobne" do godz. 11 większe dłużej według możności Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr każde dalsze słowo 15 gr Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.